

Warszawa, 6 lutego 2019 r.

Oświadczenie

W związku z pojawiającymi się od kilku miesięcy w przestrzeni publicznej insynuacjami dotyczącymi naszego rzekomego zaangażowania w proceder przestępczej reprivatyzacji w Warszawie, oświadczamy:

Podlegli nam funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego prowadzą obecnie pod nadzorem Prokuratury około 70 śledztw w sprawach dotyczących przestępstw związanych z reprivatyzacją w Warszawie. Dotyczą one około 200 warszawskich nieruchomości. Wartość szkód z tego tytułu została oszacowana na ponad 3 mld zł. W związku z prowadzonymi postępowaniami zatrzymano i postawiono zarzuty 40 osobom. Zabezpieczono majątek na kwotę 138 mln zł, w tym 43 mln zł w gotówce, ruchomościach i papierach wartościowych oraz ok. 95 mln zł w nieruchomościach. Wśród osób zatrzymanych przez CBA są m.in.: Jakub R, jego rodzice: Alina D. i Wojciech R., a także warszawski adwokat Robert Nowaczyk i jego siostra Marzena K.

To właśnie zatrzymany przez CBA Jakub R. jest inicjatorem pomówień pod naszym adresem. Przebywając w areszcie śledczym, poczynając od jesieni 2017 roku, Jakub R. rozesłał do wielu instytucji publicznych i mediów informacje na temat rzekomego udziału Mariusza Kamińskiego, Macieja Wąsika, Ernesta Bejdy i jednego z funkcjonariuszy CBA w przestępstwach związanych z reprivatyzacją w Warszawie. Oskarżał nas m.in.: o nakłanianie go do dokonywania przestępstw reprivatyzacyjnych, z których miałyby wynikać korzyści finansowe dla partii PiS, czy też o nakłanianie go do składania fałszywych zeznań obciążających ówczesną Prezydent m.st. Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz. Twierdził, że w zamian za to otrzyma on ochronę i nie poniesie odpowiedzialności za dokonywane przestępstwa. Także w związku z powyższym to my - zdaniem Jakuba R. i jego brata - mieliśmy załatwić Jakubowi R. pracę w Biurze Gospodarki Nieruchomościami m.st. Warszawy. Celem uprawdopodobnienia swojej wersji zdarzeń Jakub R. przedstawiał się jako nasz dobry znajomy, wykorzystując do tego celu znajomość swojego brata Marcina Rudnickiego z Maciejem Wąsikiem. Dla większego zainteresowania medialnego Jakub R. przedstawił ponadto nieprawdziwe informacje i insynuacje natury obyczajowej, które nigdy nie miały miejsca. Takie działania Jakuba R. stanowią również przyjętą przez niego linię obrony w sprawie, w której zostały mu przedstawione zarzuty, a sąd zastosował wobec niego areszt tymczasowy, w którym przebywał niemal 2 lata. W październiku 2017 roku Jakub R. złożył w Prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przez nas wyżej wskazanych przez niego przestępstw.

W związku z tym, oświadczamy, że:

Brat Jakuba R. Marcin Rudnicki i Maciej Wąsik uczęszczali do tej samej klasy w szkole średniej, a następnie studiowali na tym samym kierunku na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie studiów działali razem w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów i tam Marcin Rudnicki poznał wówczas jednego z szefów NZS - Mariusza Kamińskiego, a później Ernesta Bejdę. Maciej Wąsik przyjaźnił się z bratem Jakuba R., ale nie z samym Jakubem R., którego oczywiście znał, tak samo jak rodziców obu braci - Alinę D. i Wojciecha R. Bliższe kontakty towarzyskie Marcina Rudnickiego z Maciejem Wąsikiem i Ernestem Bejdą zakończyły się na kilka lat przed zatrzymaniem Jakuba R. Natomiast Mariusz Kamiński nigdy nie utrzymywał z Jakubem R. i jego rodziną bliższej znajomości. Ostatni raz widział się z nim około 10 lat temu. Zaznaczamy stanowczo, że w czasie utrzymywania kontaktów z Marcinem Rudnickim nie mieliśmy żadnej wiedzy na temat przestępczej działalności jego brata - Jakuba R.

Przełomowym momentem w śledztwach dotyczących warszawskiej reprivatyzacji była kompleksowa kontrola przeprowadzona w warszawskim ratuszu przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Rozpoczęła się ona w kwietniu 2016 r. w wyniku wspólnej decyzji Ministra Koordynatora Mariusza Kamińskiego i Szefa CBA

Ernesta Bejdy. Badaniem kontrolnym CBA objęto wówczas 56 reprivatyzowanych kamienic. Przeprowadzone kontrole zakończyły się powiadomieniem Prokuratury o popełnionych przestępstwach i przekazaniem zgromadzonych dowodów.

W maju 2016 roku w mediach pojawiał się materiał ujawniający nieprawidłowości przy reprivatyzacji działki przy ul. Chmielnej 70. Po tym materiale Jakub R. w czerwcu 2016 r. sam zgłosił się do znanego mu przez brata funkcjonariusza CBA, celem złożenia oferty jego niejawnnej współpracy z CBA. Współpraca ta miała dotyczyć tematu reprivatyzacji w Warszawie. Po kilku spotkaniach dla funkcjonariuszy CBA stało się jasne, że jedyną motywacją podjęcia współpracy przez Jakuba R. była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwa. Spotkania funkcjonariuszy CBA były na bieżąco dokumentowane. Ostatni kontakt z funkcjonariuszami CBA miał miejsce we wrześniu 2016 r. Z tego okresu pochodzi rozmowa, w której Jakub R. wyjaśnia funkcjonariuszom kulisy rozpoczęcia swojej pracy w BGN w 2016 r.:

"Agent CBA: Zajmował pan taką kluczową pozycję tam, w BGN, i w ogóle w urzędzie miasta. Był pan młodym człowiekiem, który został na głęboką wodę pchnięty. Bo chyba nie miał pan doświadczenia, takiego administracyjnego wcześniej, tak?"

Jakub R.: Ja byłem stary urzędnik, ja parę lat w MSZ pracowałem.

Agent CBA: Ale tutaj w administracji samorządowej?"

J.R.: Samorządowej

Agent CBA: Nie wiem, czy pan pamięta, ale pewnie pan pamięta, kto panu propozycję, kto pana zaproponował na stanowisko?"

J.R.: Sytuacja jest, nazwijmy to, dość trywialna. Swojego czasu prowadziłem, czy współprowadziłem, klub na Nowym Świecie. Ponieważ był on miejscem spotkań zarówno, nazwijmy to, ludzi z administracji publicznej, jak i samorządowej, również zjawiał się tam kolega Bajko. Mówię kolega, już dzisiaj. A ponieważ prowadziliśmy go blisko trzy lata, w związku z powyższym te rozmowy, jak się łatwo domyśleć, trwały często godzinami i któregoś razu on, się okazało, że, okazało się, że poszukuje zastępcy. A ponieważ kwestia tego nieszczęsnego klubu to już, można bardzo dużo o tym opowiadać, w pewnym momencie stała się mało dochodowa, że tak to nazwę. (...) to po prostu w którymś momencie ja powiedziałem: no ty, ponieważ to wszystko i tak zaczynało iść mało hulać, to powiedziałem, że spróbuję. I tak to się zaczęło." [fragment nagranej rozmowy Jakuba R. z funkcjonariuszami CBA]

Na tę okoliczność został przesłuchany Marcin Bajko - dyrektor BGN m. st. Warszawy, który potwierdził, iż zatrudnienie Jakuba R. wynikało z ich osobistej znajomości:

"Dowiedziałem się, że on szuka pracy i jakoś tak z nim rozmawiałem. [...] Stopniowo zaczęliśmy rozmawiać, na czym miała polegać praca z-cy dyrektora. [...] Założenie było takie, że jedną osobę bierze się na próbę - typu miesiąc czy dwa, a potem robi się konkurs. Jeśli taki kandydat wypadnie najlepiej, to zostaje wybrany. [...] Ale ten konkurs wygrał R. dobrze pamiętam. W komisji poza mną był ktoś z pracowników i chyba pan Derdziuk. [...] Nie rozmawiałem z panem Mariuszem Kamińskim ani panem Maciejem Wąsikiem o zatrudnieniu Jakuba R." [protokół przesłuchania M. Bajko].

Ponadto, przewodniczący komisji decydującej o zatrudnieniu Jakuba R. na stanowisku zastępcy Dyrektora BGN - Zbigniew Derdziuk, ówczesny Sekretarz miasta st. Warszawy, w swoich zeznaniach stwierdził, że nie przypomina sobie, by ktoś rekomendował, polecał lub naciskał na niego w sprawie zatrudnienia Jakuba R.

Wyniki kompleksowej kontroli CBA, zestawione z ustaleniami operacyjnymi i śledczymi, pozwoliły w dniu 30 stycznia 2017 r. na zatrzymanie i przedstawienie zarzutów m.in. Jakubowi R, jego rodzicom Alinie

D. i Wojciechowi R. oraz warszawskiemu adwokatowi Robertowi Nowaczykowi. Wszystkie te osoby zostały tymczasowo aresztowane przez sąd.

W trakcie pobytu w areszcie śledczym, w dniu 5 kwietnia 2017 roku, Jakub R. złożył odręcznie napisaną notatkę do protokołu przesłuchania o następującej treści:

„Doskonale zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że w tej rozgrywce, której kołem zamachowym dziś jest temat warszawskiej reprivatyzacji, to nie ja i moja rodzina jesteśmy celem. Chodzi o upolowanie HGW i PO i ja mogę w tym znacząco pomóc. Trzeba wiedzieć, że zaliczałem się do grona ludzi, z którymi HGW konsultowała różne trudne kwestie. Były okresy, w których wydawało się, że w ogóle nie wychodziłem z jej gabinetu. Wiem zatem, iż na tym polu mógłbym oddać nieocenione usługi. Moje przekonanie jest tym większe, że hasło „dzikiej reprivatyzacji” nie budzi już takich emocji i będzie się wyczerpywać. Jego dalsze eksploatowanie, nawet przy pomocy komisji weryfikacyjnej, nie przyniesie znaczącego spadku poparcia HGW, a w każdym bądź razie nie taki, jaki jest oczekiwany. I to tym bardziej, że HGW pozbyła się już niewygodnych ludzi, sama pozostając dziś poza podejrzeniami. Uda jej się także osłabić sprawę Noakowskiego. Natomiast dzięki nowym „szokującym” informacjom, pochodzącym od byłego wysokiego urzędnika, z którym blisko współpracowała, walka o miasto nabierze nowej, całkiem innej dynamiki. W zamian za moje zaangażowanie pragnę jedynie, abyśmy wraz z mamą i tatą wyszli z aresztu po upływie trwających obecnie 3 miesiące. Raz jeszcze podkreślam, że nie chodzi o zmianę czy wycofanie zarzutów, a tylko o nie przedłużanie aresztu. Jeżeli chodzi o postępowanie prowadzone przez Prokuraturę i samych prokuratorów, to sądy 2 instancji potwierdziły już trafność ustaleń i konkluzji, utrzymując w mocy postanowienie o tymczasowym aresztowaniu. Zatem to co mówił na konferencji prasowej Prezes Kaczyński i Minister Ziobro o „mafii reprivatyzacyjnej” w Warszawie znalazło swoje potwierdzenie. Jeżeli my wyjdziemy z aresztu po tych 3 miesiącach, będzie to świadczyło wyłącznie o sprawności działań Prokuratury. W tym kontekście zarówno opinia publiczna, jak i media będą nie tylko uspokojone, ale i zaspokojone, że sprawiedliwości stało się zadość, przynajmniej na tym etapie. [...] W kwestii samego postępowania i jego tzw. prawidłowości wystarczy zwrócić się do CBA. Służby Ministra Bejdy, które od miesiąca prowadziły wobec nas działania operacyjne, potwierdzą, że o żadnym mataczeniu nie było mowy. Gdybyśmy mieli cokolwiek utrudniać, zrobilibyśmy to już w maju 2016 r., po publikacji pierwszego artykułu przez Wyborczą. Reasumując, przyjmując powyższe, wszystkie strony odnoszą wymierne korzyści:

- kierownictwo, bo zyskuje ważnego sojusznika w walce z HGW i PO

- Prokuratura, bo jej działania przyczyniły się do jego pozyskania, a medialnie będzie chwalona jej skuteczność

-my, bo choć podejrzani, wracamy do domu.

Jeżeli chodzi o zakres i sposób mojego zaangażowania, to pozostanie go wspólnie ustalić. Z mojego „podwórka” możemy mówić m.in. o tym,

- że miała pełną wiedzę o problemach w Dekrecie;

- że wiedziała, że trzeba uchwalić ustawę, która ukróci działalność kuratorów, ale ani ona, ani PO nie była tym w ogóle zainteresowana;

- że wiedziała, iż Dekret najbardziej dotyka lokatorów komunalnych i pomimo dziesiątek apeli z naszej strony ani ona ani PO nic z tym przez lata nie zrobili;

- że nie było z jej strony, ani PO żadnego zainteresowania tzw. „dużą ustawą” reprivatyzacyjną wbrew temu, co twierdzą dziś;

- że jedynym zadaniem BGN było zwracać jak najwięcej i jak najszybciej, bez oglądania się na koszty społeczne, a tzw. „spowolnienia” miały występować jedynie przed wyborami parlamentarnymi lub samorządowymi, itp. itd.

Wyrażam jednocześnie przekonanie, że w trakcie naszych wspólnych działań zrodziłby się dobry temat na nową komisję, tym razem śledczą tym bardziej, że HGW w ciągu ostatniego roku skrzywdziła wiele osób...

Prokuratura nie przystała na propozycję Jakuba R. i nie zgodziła się na zastosowanie środków wolnościowych, w zamian - jak to napisał Jakub R. w powyżej cytowanej notatce -za złożenie zeznań służących „upolowaniu HGW i PO”.

Prawdopodobnie z tego powodu kilka miesięcy później, w sierpniu 2017 roku, brat Jakuba R. – Marcin Rudnicki poprosił o spotkanie Macieja Wąsika. Podczas tego spotkania Marcin Rudnicki w imieniu swojego brata i matki złożył propozycję, że Jakub R. obciąży zeznaniami Prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz, pod warunkiem, że on i jego rodzina zostaną zwolnieni z aresztu, nadto jego matka Alina D. przekaze śledczym informacje na temat kanałów przerzutu narkotyków z Ameryki Środkowej do Polski. Maciej Wąsik udokumentował to spotkanie i notatkę przesłał do CBA, stamtąd trafiła do Prokuratury prowadzącej śledztwo.

W związku z odrzuceniem przez CBA i Prokuraturę propozycji obciążenia Hanny Gronkiewicz-Waltz w zamian za wyjście z aresztu Jakuba R. i jego rodziny, Jakub R. zmienił front i 10 października 2017 r. złożył zawiadomienie do Prokuratury o popełnieniu przestępstw przez Mariusza Kamińskiego, Macieja Wąsika, Ernesta Bejdę i wskazanego funkcjonariusza CBA, do którego zgłosił się w czerwcu 2016 roku z deklaracją współpracy. Jednocześnie Jakub R. rozpoczął akcję wysyłania z aresztu donosów do wielu instytucji publicznych i mediów z insynuacjami wobec ww. osób.

W związku ze złożonym przez Jakuba R. zawiadomieniem Prokuratura wszczęła postępowanie karne. W toku tego postępowania Prokuratura dokonała szczegółowej analizy donosów, które Jakub R. rozsyłał, oraz informacji, które za pomocą mediów rozpowszechniał brat Jakuba – Marcin Rudnicki. W dniu 20 kwietnia 2018 roku postępowanie to zostało przez Prokuraturę umorzone z powodu braku cech przestępstwa. W uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu Prokuratura wskazała **„iż zarówno Jakub Rudnicki, jak członkowie jego najbliższej rodziny, w tym małżonka Agnieszka Rudnicka oraz brat Marcin Rudnicki, żywią żal wobec dawnego grona znajomych, iż de facto nie zostali przez nich powiadomieni o planowanych wobec Jakuba Rudnickiego i jego rodziców działaniach prawnokarnych, w tym o tymczasowym aresztowaniu.”**

Znamienne jest, że sam zawiadamiający Jakub R. wielokrotnie odmawiał składania zeznań w charakterze świadka pod rygorem odpowiedzialności karnej w tej sprawie, twierdząc: **„na te tematy będę rozmawiał przed kamerami mediów”**, odmawiał uczestnictwa w przesłuchaniu lub - jak czytamy w uzasadnieniu umorzenia - **„podania jakichkolwiek szczegółów, w tym umożliwiających indywidualizację rzekomo podejmowanych wobec niego zachowań o charakterze przestępczym przez czterech funkcjonariuszy publicznych w zakresie opisywanych przez siebie zdarzeń”**.

W dniu 31 stycznia 2019 roku zeznania przed Komisją do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich składał podejrzany Robert Nowaczyk. Został on przez funkcjonariuszy CBA zatrzymany razem z Jakubem R. w styczniu 2017 roku i następnie był tymczasowo aresztowany. Prokuratura postawiła mu szereg zarzutów korupcyjnych w sprawie warszawskiej reprivatyzacji, między innymi zarzut wręczania korzyści majątkowych Jakubowi R., jego matce Alinie D. w kwocie nie mniejszej niż 21,5 mln złotych. W trakcie postępowania Nowaczyk zdecydował się złożyć szczegółowe wyjaśnienia, przyznał się do zarzuconych mu

czynów i podjął szeroką współpracę z Prokuraturą. W sierpniu 2018 r. Nowaczyk wyszedł z aresztu za kaucją 1 mln zł.

W zeznaniach przed ww. Komisją Robert Nowaczyk sformułował wiele oskarżeń wobec Mariusza Kamińskiego, Macieja Wąsika i Ernesta Bejdy. Wskazał on m.in., że Jakub R. w wyniku ich działań został zastępcą dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami w Warszawie w celu "wyczyszczenia" sprawy roszczeń terenów należących do spółki "Srebrna". Ponadto miał on zbierać "haki" na Prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz. Robert Nowaczyk twierdził również, że otrzymał od Jakuba R. propozycję przekazywania 30 procent swoich korzyści uzyskanych w wyniku reprivatyzacji, co miało mu zapewnić ochronę służb.

Robert Nowaczyk podczas zeznań składanych przed Komisją kilkakrotnie podkreślał, że jego wiedza pochodzi ze słyszenia od Jakuba R. i że zeznaje on pod przysięgą. Sam nigdy nie był świadkiem ani rozmowy Jakuba R. z funkcjonariuszami CBA, ani też innych sytuacji opisywanych przez niego szeroko przed Komisją, a związanych z Mariuszem Kamińskim, Maciejem Wąsikiem czy Ernestem Bejdą. Warto dodać, że Jakub R. wyszedł z aresztu za kaucją 2,5 mln zł w styczniu bieżącego roku, jeszcze przed terminem przesłuchania Roberta Nowaczyka. Przedstawianie przez Roberta Nowaczyka, wieloletniego adwokata, informacji w taki sposób, tj. „ze słyszenia” chroni go przed ewentualną odpowiedzialnością karną za składanie fałszywych zeznań. Wcześniej, podczas licznych przesłuchań w Prokuraturze, Robert Nowaczyk ani jednym słowem nie wspominał o swojej wiedzy dotyczącej rzekomych przestępczych działań Mariusza Kamińskiego, Macieja Wąsika i Ernesta Bejdy. Dopiero po opuszczeniu aresztu, kiedy zwolniony został również Jakub R., Robert Nowaczyk po raz pierwszy złożył zeznania, o których mowa powyżej. Podczas składanych zeznań przed Komisją, transmitowanych przez środki masowego przekazu, rozpowszechnił on ponadto nieprawdziwe, znieważające pomówienia dotyczące Mariusza Kamińskiego - również zasłyszane od Jakuba R.

Osoby, którym przedstawiono zarzuty karne w sprawach, które spowodowały ogromne krzywdy ludzkie i straty w mieniu publicznym wielkich rozmiarów, kreują, korzystając z prawa do obrony, obraz wydarzeń sprzeczny z prawdą i oczywistymi faktami. Wszelkie pomówienia i naruszenia dóbr osobistych, powielane bezrefleksyjnie przez niektóre media, budzą nasz zdecydowany sprzeciw i spotkają się z adekwatną reakcją prawną.

Stanowczo oświadczamy, że żadne znieważające nas oszczerstwa nie zmniejszą naszej determinacji w zwalczaniu przestępców, bez względu na ich znajomości czy przynależność partyjną.

Minister Koordynator Służb Specjalnych - Mariusz Kamiński

Zastępca Ministra Koordynatora Służb Specjalnych – Maciej Wąsik

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego – Ernest Bejda